

# Roman Łyczywek

---

## Sprawa Kazimierza Moczarskiego i inne

---

Palestra 38/1-2(433-434), 97-98

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

znający z własnych doświadczeń okupację i niemiecką, i sowiecką, był na terenie międzynarodowym przedmiotem szczególnego zainteresowania w ruchu międzynarodowym krajów okupowanych odegrał dużą rolę.

Wyjątkowo interesujące są wspomnienia Korbońskiego z codziennego życia pod okupacją: poszukiwanie ludzi i miejsc zamieszkania oraz pracy, załatwianie fałszywych dokumentów, unikanie grożącego na każdym kroku aresztowania. Wszystko to składało się

na stałe przeżycia ludzi aktywnych w konspiracji, a w jakimś stopniu i wszystkich ludzi żyjących pod okupacją.

Dla jednych jest to plastyczne przypomnienie chwil przeżytych, dla innych nauka historii – pożyteczna, jak zawsze nauka historii. Dla wszystkich jest to lektura pasjonująca.

Przy okazji Czytelnik dowiaduje się szczegółów nowych i ciekawych, np. że płk Różański był przed wojną aplikantem adwokackim.



## *Sprawa Kazimierza Moczarskiego i inne*

Pamiętnik **Anieli Steinsbergowej** zajmuje trwale i istotne miejsce wśród literatury, odnoszącej się do lat powojennych w Polsce. Narzucona krajowi władza komunistyczna używała wielu środków, by utrzymać się przy władzy. Jednym z istotnych był terror polityczny. W sierpniu 1944 roku wprowadzono dekret o wymiarze kary dla faszystowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną oraz dla zdrajców Narodu. Na podstawie tego dekretu skazywano najsurowiej, wielokrotnie na karę śmierci, najlepszych patriotów zasłużonych w walce z okupantem niemieckim odmiennych niż komuniści przekonań.

Wykonywanie obrony w tych procesach było niezwykle trudne i wręcz niebezpieczne dla adwokatów.

Mecenas Steinsbergowa aktywnie

występowała jako obrońca w tych ponurych procesach od roku 1954.

Omówienie kwestii prawnych i politycznych związanych z tymi procesami, a równocześnie wspomnienia o kilku z nich, jest przedmiotem pracy Steinsbergowej, wydanej w roku 1977 przez paryską „Kulturę” pod tytułem: *Widziane z ławy obrończej*.

Był to okres, gdy w sądach dla tego typu spraw powołano specjalne „sekcje tajne”, a najbardziej „pilotowane” sprawy toczyły się w więzieniu. Był to też czas, gdy terrorem i biciem wymuszano przyznanie się do winy przez oskarżonych i wymuszano treść zeznań od świadków.

Steinsbergowa pisze, raczej krótko, tylko o niektórych z tych procesów. Przedwojenny sędzia śledczy Cybulski skazany został na 15 lat więzienia za „zbrodnię” przynależności do Związku

Walki Zbrojnej i za działalność w rozpowszechnianiu „Biuletynu Informacyjnego”. Włodzimierz Lechowicz został skazany na 15 lat więzienia na podstawie podobnych zarzutów, przy czym aresztowano go w czasie, gdy sprawował mandat poselski.

Najwięcej uwagi autorka skupiła wokół osoby i procesu Kazimierza Moczarskiego. W roku 1944 został on skazany na 10 lat więzienia, ale następnie w roku 1953 wytoczono mu nowy proces, w którym skazano go na karę śmierci. W czasie swego pobytu w więzieniu Moczarski był najokrutniej katowany i to przez najwyższych dostojników Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Zarzucano mu, że jako kapitan AK i pracownik Kierownictwa Walki Podziemnej nakazał mordować zwolenników partii komunistycznej. Warto dodać, że jeden „z zamordowanych” stawił się później zdrowszy i cały na rozprawie.

W stadium zaawansowanego procesu Steinsbergowa podjęła się obrony Moczarskiego obok adwokata Wina-

wera. Długotrwałe wysiłki obrony zmierzały do wznowienia postępowania, które w pierwszych swych fazach toczyło się w zasadzie bezdowodowo, według z góry przyjętych założeń.

W tym czasie pojawiły się tzw. rewelacje Światły, zbiegłego z Polski funkcjonariusza, który zdemaskował część metod stosowanych przez UB. Skandal, jaki wynikł na tym tle w pewnym stopniu ułatwił ostateczne wznowienie procesu pod koniec 1956 roku. W procesie tym ostatecznie zapadł wyrok uniewinniający Moczarskiego.

Moczarski, prawnik z wykształcenia, podejmował zresztą również wiele działań zmierzających do ujawnienia stosowanych w odniesieniu do niego metod. Pisał do władz o kilkudziesięciu sposobach poniewierania go i dręczenia. Już po opuszczeniu więzienia napisał niezmiernie ciekawą pracę *Rozmowy z katem*, o swoim pobycie w celi z gen. Jurgenem Stroopem.

Z pamiętnikiem Steinsbergowej wienien zapoznać się każdy adwokat i każdy aplikant.



## *Pamiętnikarskie reportaże Okręta*

Adwokat warszawski (z uprzednią praktyką w Paryżu) **Leon Okręt** (1864–1934), był równocześnie sprawozdawcą sądowym w warszawskich pismach, podobnie jak uprzednio Franciszek Nowodworski (późniejszy Prezes Sądu Najwyższego) i późniejszy adwokat Henryk Nowogródzki. Sprawozdania sądowe Okręta w całej pełni

zaliczyć należy do piśmiennictwa pamiętnikarskiego. Opisywał procesy ze znanstwem prawniczym, analizą psychologiczną i społeczną w sposób, w jaki dokonać tego mógł właściwie tylko doświadczony adwokat. Opisywał procesy, w których uczestniczył jako obserwator, a w niektórych przypadkach jako obrońca. Sposób wy-